

ROZDZIAŁ 1

*CZTERY ZASADNICZE NIEPOROZUMIENIA
DOTYCZĄCE FUNKCJI PIENIĄDZA*

CZTERY ZASADNICZE NIEPOROZUMIENIA DOTYCZĄCE FUNKCJI PIENIĄDZA

Dzień w dzień prawie każdy człowiek na naszej planecie posługuje się pieniędzmi. Mimo to bardzo niewielu ludzi rozumie dokładnie istotę funkcjonowania pieniądza, jak i sposobu, w jaki wpływa on bezpośrednio lub pośrednio na ich życie. Przyjrzyjmy się więc bliżej temu, czym pieniądz jest i co działałoby się gdyby go nie było.

Na początek dobra wiadomość: Pieniądz jest jednym z najgenialniejszych wynalazków ludzkości, jako że ogromnie ułatwia on wymianę dóbr i usług, a tym samym pozwala przezwyciężyć ograniczenia wynikające z bezpośredniej wymiany tychże dóbr i usług w społeczeństwie o ustalonym podziale pracy. Gdybyś więc, szanowny Czytelniku, żył na przykład w wiosce, w której istniałby tylko handel wymienny i żyjąc tam wytwarzał dzieła sztuki, które mogłyby zainteresować jedynie właściciela zakładu pogrzebowego, to byłbyś w stanie za nie nabyć jedynie trumny, a więc zostałbyś w krótkim czasie zmuszony do porzucenia swojego artystycznego rzemiosła lub do wyjazdu. Tak więc pieniądz stwarza możliwość specjalizacji, a tym samym stanowi podstawę rozwoju wszelkiej cywilizacji. Dlaczego więc mamy problem z pieniądzem?

Oto zła wiadomość: pieniądz nie tylko wspomaga wymianę dóbr i usług, lecz w równie znacznym stopniu potrafi ją utrudniać, gdy przetrzymywany jest w rękach tych, którzy mają go więcej niż potrzebują. Powstaje w ten sposób rodzaj „prywatnej bariery celnej”, zmuszającej tych, którzy posiadają mniej pieniędzy niż potrzebują do płacenia „odstępnego” tym, którzy mają ich więcej niż wynikałoby z ich potrzeb. Czy jest to uczciwy interes? W żadnym wypadku. *De facto*, jak wykażę to w dalszej części wywodu, w większości krajów demokratycznych obecny system pieniężny mógłby zostać uznany za „niekonstytucyjny”.

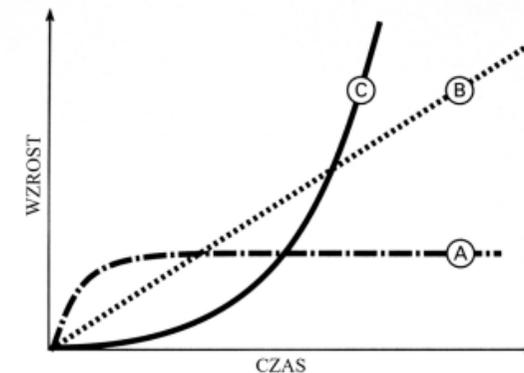
Zanim przejdę do szczegółów chcę zaznaczyć, że błędnych pojęć dotyczących pieniądza jest prawdopodobnie więcej niż tylko cztery. Nasze wyobrażenia o pieniądzu dosyć dokładnie odzwierciedlają nasz sposób postrzegania świata i są tak różnorodne jak różnorodni są ludzie zamieszkujący naszą planetę.

Jednak, owe wybrane tutaj cztery mylne wyobrażenia o pieniądzu są najczęstszą przeszkodą na drodze do tego, by zrozumieć dlaczego obecny system monetarny wymaga zmiany i jakich potrzebujemy mechanizmów aby go zastąpić.

NIEPOROZUMIENIE NR 1: JEST TYLKO JEDEN RODZAJ WZROSTU

Jesteśmy skłonni sądzić, że istnieje tylko jeden rodzaj wzrostu, ten mianowicie, którego doświadczamy sami na sobie. Tymczasem istnieją jeszcze inne jego rodzaje, mniej nam znane.

Podstawowe typy wzorców wzrostu



- A. Krzywa wzrostu jakościowego
- B. Krzywa wzrostu mechanicznego („linearnego”)
- C. Krzywa wzrostu wykładniczego

Rysunek 1.

Na Rys. 1 Krzywa A pokazuje w formie uproszczonej sposób, w jaki przebiega wzrost w przyrodzie, czyli prawo, któremu posłuszny jest nasz ludzki organizm, jak i organizmy wszystkich roślin i zwierząt. Rośniemy stosunkowo szybko we wczesnych fazach naszego życia, później coraz wolniej, aż do momentu ustania wzrostu fizycznego po ukończeniu 21.-ego roku życia. Począwszy od tego momentu, podlegamy zmianom „jakościowym” w miejsce „ilościowych”, toteż określam tę krzywą jako krzywą wzrostu jakościowego.

Krzywa B przedstawia wzrost mechaniczny, czy też inaczej „liniarny”, oznaczający, że na przykład większa ilość użytych maszyn produkuje więcej dóbr, większa ilość węgla wytwarza więcej energii, itd.

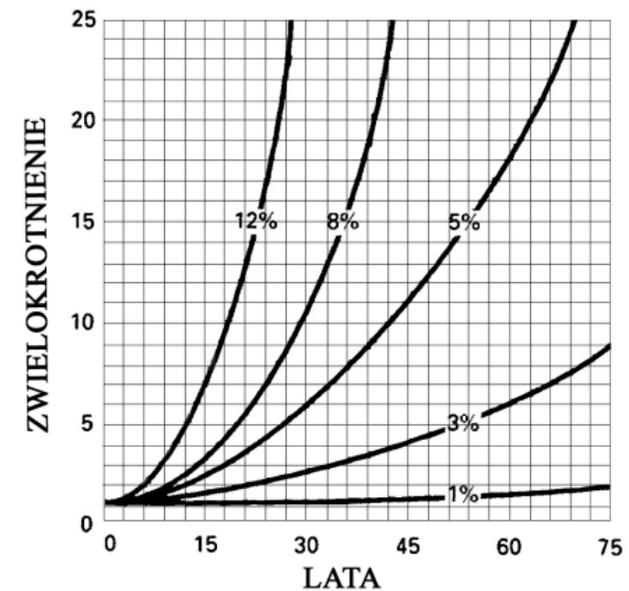
Krzywa C przedstawia model wzrostu wykładniczego. Stanowi ona jakby dokładne przeciwieństwo Krzywej A – w początkowej fazie rośnie ona bardzo powoli, potem stopniowo coraz szybciej, by w końcu wznosić się niemal pionowo. W świecie fizycznym wzrost tego rodzaju występuje zazwyczaj tam, gdzie mamy do czynienia z postępującą chorobą lub śmiercią. Na przykład rak rozwija się według wykładniczego wzorca wzrostu. Najpierw rozwija się powoli, stale jednak przyspieszając i kiedy wreszcie choroba zostaje odkryta, osiągnęła już fazę rozwoju (wzrostu), w której najczęściej nie można jej już powstrzymać. Wzrost wykładniczy w sferze fizycznej kończy się zwykle śmiercią biologiczną „żywiciela” oraz organizmu od niego zależnego.

Dlatego też niezrozumienie istoty tego rodzaju wzrostu to najbardziej brzemiennie w skutki spośród wszystkich naszych błędnych wyobrażeń na temat funkcji pieniądza. Poprzez narastające procenty czyli odsetki oraz odsetki od tychże odsetek (czyli tzw. odsetki składane) majątki pieniężne ulegają podwojeniu (zwiększeniu) w regularnych odstępach czasu, tj. funkcjonują zgodnie z zasadą wzrostu wykładniczego, a to tłumaczy z kolei, dlaczego zarówno w przeszłości jak i obecnie popadaliśmy i wciąż po-

padamy w regularnych odstępach czasu w trudności i kryzysy, będące następstwem obowiązującego systemu monetarnego. Faktycznie więc odsetek zachowuje się i rozwija jak rak w organizmie naszych społeczeństw.

Rys. 2 pokazuje okresy czasu potrzebne do tego, by ulokowane pieniądze uległy podwojeniu dzięki narastającym odsetkom. I tak przy oprocentowaniu wynoszącym 3% potrzebujemy 30 lat na to, by ilość pieniędzy uległa podwojeniu poprzez narastające procenty i procenty od ilości tychże procentów - przy stopie oprocentowania wynoszącej 5% okres ten wynosi 18 lat, przy 12% – tylko 6 lat. Nawet przy oprocentowaniu wynoszącym tylko 1% odsetki składane dają krzywą wzrostu wykładniczego, dla której okres potrzebny do podwojenia nominalnej wartości początkowej pieniędzy wynosi około 70 lat.

Staly wzrost krzywych



Rysunek 2.

Poprzez pryzmat naszego własnego rozwoju fizycznego dane nam jest poznać tylko ten jeden rodzaj wzrostu, który istnieje w przyrodzie i który ustaje z chwilą osiągnięcia optymalnej wielkości (*Krzywa A*). Dlatego też większości ludzi trudno jest pojąć, co naprawdę oznacza wzrost wykładniczy w sferze materialnej. Mamy po prostu inne biologiczne doświadczenie mówiące nam, na czym polega wzrost.

Tak więc musimy dopiero nauczyć się świadomie rozumieć pojęcie wzrostu wykładniczego. Trudność w jego rozumieniu pozwala uzmysłwić znana historia cesarza perskiego, który zachwycony nowowynalezioną grą w szachy gotów był spełnić każde życzenie twórcy. Tenże – bystry matematyk – postanowił przykładnie ukarać pyszałkowatego i skąpego władcę. Poprosił więc, by ten położył jedno ziarno zboża na pierwszym kwadracie pola szachowego a potem podwajał tę ilość ziarna na każdym kolejnym kwadracie szachownicy. Cesarz, początkowo zadowolony z takiej skromności wynalazcy, musiał wkrótce stwierdzić, że w całym jego królestwie nie będzie dość zboża na spełnienie tego „skromnego” życzenia. Przy pomocy komputera można obliczyć potrzebną ilość zboża: w 1985 roku odpowiadałaby ona 440 światowym zbiorom¹.

Niemożliwość racji bytu dla stałego wzrostu dokonującego się wg wzoru funkcji wykładniczej uwydatnia nam równie wyraźnie następująca analogia: gdyby ktoś w roku narodzenia Chrystusa zainwestował (ulołkował w banku) jednego tylko feniga na 4%, to w roku 1750 mógłby zań kupić kulę złota o wadze kuli ziemskiej. W 1990 roku uzyskałby za swoje pieniądze równowartość 980 takich kul. Przy odsetku wynoszącym 5% możnaby tę kulę kupić już w 1403 roku, zaś w roku 1990 siła nabywcza zainwestowanych tak pieniędzy odpowiadałaby 2200 miliardom złotych kul o wadze równej ciężarowi kuli ziemskiej².

Przykład ten ukazuje różnicę wartości, jaką powoduje narastający ciągle odsetek (choćby 1-procentowy) w ciągu dłuższego

okresu czasu. Udawadnia nam on więc, że ciągle i długoterminowe spłacanie odsetek i procentów od tychże odsetek jest – jak można tego matematycznie dowieść – rzeczą niewykonalną. A więc konieczność ekonomiczna i niemożliwość w rozumieniu matematycznym stoją we wzajemnej sprzeczności, której rozwiązać nie sposób.

To, w jaki sposób mechanizm ten prowadzi do akumulacji kapitału w rękach coraz mniejszej liczby ludzi (a tym samym doprowadzał w przeszłości do niezliczonych zatargów, wojen i rewolucji) postaram się wyjaśnić w podrozdziale pt. *Nieporozumienie nr 3*. W dobie dzisiejszej mechanizm odsetkowy (procentów od ulokowanych w banku pieniędzy) stanowi główną przyczynę patologicznego przymusu wzrostu gospodarczego wraz z jego wszystkimi oplakanymi następstwami, których uogólnioną postacią jest powszechna degradacja środowiska naturalnego.

Rozwiązanie problemów spowodowanych wzrostem ilości pieniądza wskutek ciągłego narastania odsetek – zgodnie z wzorcem funkcji wykładniczej – musiałoby polegać na stworzeniu systemu monetarnego opartego na wzorze funkcji wzrostu *jakościowego*, a więc *Krzywej A*. A to wymagałoby zastąpienia odsetek innym mechanizmem, który zapewniłby utrzymanie pieniędzy w obiegu. Wiążące się z tym przewartościowania przedstawiam w *Rozdziale 2* niniejszej książki.

NIEPOROZUMIENIE NR 2: ODSETKI PŁACIMY TYLKO WTEDY, GDY ZACIĄGAMY POŻYCZKĘ PIENIĘŻNĄ

Kolejny powód trudności w zrozumieniu sposobu funkcjonowania mechanizmu odsetkowego w ramach naszego systemu pieniężnego leży w tym, iż mechanizm ten jest częściowo ukryty. Większość ludzi sądzi więc, że płaci odsetki tylko wówczas, gdy zaciąga pożyczkę bankową oraz że wystarczy unikać pożyczania pieniędzy, by nie musieć płacić odsetek. *Rys. 3* wykazuje nam, że rzecz ma się jednak inaczej, gdyż w każdej cenie kwocie, którą płacimy, zawarte są już odsetki. Udział procentowy odsetek w

1) W treści książki umieszczono odsyłacze do literatury, którą publikujemy na stronie 125 - przyp. red.

Przykłady udziałów odsetek w normalnych cenach i opłatach

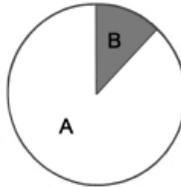
1. Opłaty za wywóz śmieci

Na przykładzie Akwizgranu (Aachen), 1983

A. Amortyzacja, koszty stałe, koszty pracy i inne 88%

B. Koszt odsetek od kapitału 12%

Opłata za pojemnik 110 litrowy: 194 DM

**2. Koszty wody pitnej**

Na przykładzie dostaw wody w północnych Niemczech, 1981

A. Koszty energii

B. Koszty utrzymania zakładu

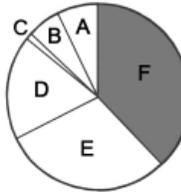
C. Kost uzdatniania wody

D. Koszty stałe i koszty pracy

E. Amortyzacja

F. Koszt odsetek od kapitału

Cena za m sześć.: 136 DM

**3. Koszt korzystania z systemu kanalizacji miejskiej**

Na przykładzie Akwizgranu, 1983

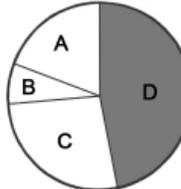
A. Koszty stałe

B. Koszty pracy

C. Amortyzacja

D. Koszt odsetek od kapitału

Cena za m sześć.: 1,87 DM

**4. Koszt czynszu w budownictwie komunalnym**

Obliczenia Federalnego Biura Statystycznego, 1979

A. Ryzyko oraz zysk

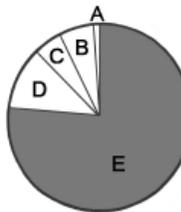
B. Koszty bieżące i administracyjne

C. Koszty utrzymania budynku

D. Amortyzacja

E. Koszt odsetek od kapitału

Czynsz za m kw.: 13,40 DM



Rysunek 3.

cenach dóbr i usług, które nabywamy i z których korzystamy, jest różny, zależnie od wysokości wkładu kapitałowego. Oto kilka przykładów z dziedziny usług komunalnych dla objaśnienia tego zróżnicowania. Udział kosztów odsetkowych (a więc kapitałowych) w opłatach za wywóz śmieci wynosi mniej niż 12%. W tym konkretnym przypadku udział odsetek jest stosunkowo niski, gdyż na wysokość cen za te usługi w decydującym stopniu wpływają jedynie koszty płac robotniczych. Lecz sprawa wygląda już inaczej w przypadku ceny wody pitnej lub cen za wywóz fekaliów, w których to cenach udział kosztów odsetkowych wynosi odpowiednio aż 38 i 47%. Tenże udział w wysokości opłat czynszowych obowiązujących w sektorze tzw. budownictwa socjalnego sięga nawet 77%. Tak więc średnio spłacamy 30 – 50% kosztów kapitałowych, czyli odsetek w cenach dóbr i usług potrzebnych w codziennym życiu.

Gdybyśmy zatem potrafili zlikwidować zjawisko odsetek i zastąpić jakimś innym, lepszym i skutecznym mechanizmem pozwalającym utrzymać obieg pieniądza, wówczas teoretycznie większość z nas stałaby się o połowę bogatsza lub też musiałaby pracować najwyżej przez dwie trzecie obecnego czasu pracy po to, by utrzymać swój aktualny standard życia.

**NIEPOROZUMIENIE NR 3: OBECNY SYSTEM MONETARNY
SŁUŻY WSZYSTKIM W TYM SAMYM STOPNIU**

Trzecie błędne wyobrażenie na temat naszego systemu pieniężnego można sformułować następująco: ponieważ każdy musi spłacać odsetki od zaciągniętych pożyczek bankowych, za które nabył potrzebne mu dobra lub usługi, oraz ponieważ każdy otrzymuje odsetki, gdy oszczędza pieniądze lokując je w banku, wobec tego wszystkim nam wiedzie się równie dobrze (lub równie źle) przy istniejącym obecnie systemie pieniężnym. I to też nie jest prawdą. W gruncie rzeczy jest ogromna różnica pomiędzy tymi, którzy w systemie tym ciągną profity, a tymi, którzy za wady tego systemu płacą.

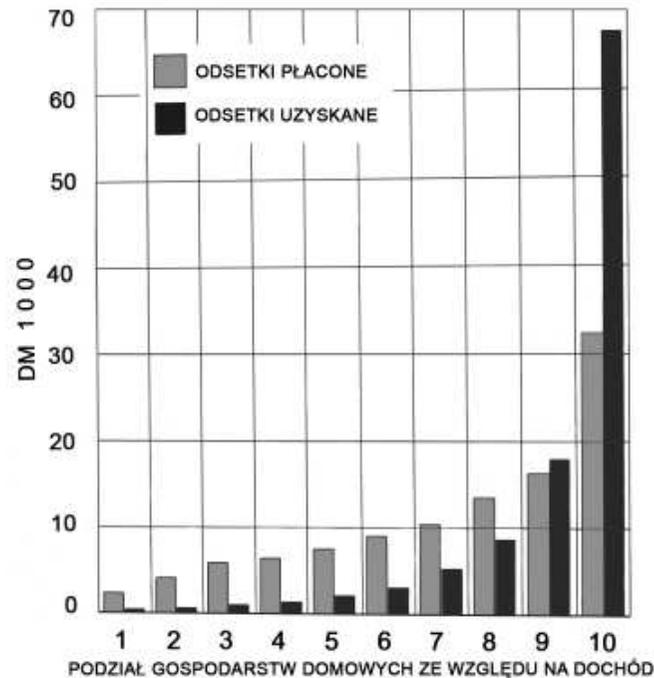
Porównanie odsetek zapłaconych i uzyskanych

W podziale na dziesięć grup gospodarstw domowych
(2,5 mln w każdej grupie)

Odsetki zapłacone lub uzyskane = 270 mld DM (1982)

(= transfer odsetek pomiędzy funduszami prywatnymi)

Oprocentowanie kredytu = 5,5%



Odsetki :

*zapłacone 2.3 4.1 5.9 6.5 7.6 9.1 10.5 13.5 16.3 32.3

*uzyskane 0.5 0.7 1.1 1.5 2.3 3.2 5.5 8.8 18.0 66.5

Bilans -1.8 -3.4 -4.8 -5.0 -5.3 -5.9 -5.0 -4.7 +1.7 +34.2

Wszystkie wartości w tysiącach DM na gospodarstwo domowe rocznie

Rysunek 4.

Rys. 4 przedstawia porównanie (zestawienie) spłat odsetkowych z dochodami z odsetek w odniesieniu do 10 jednakowych pod względem liczebności a zróżnicowanych dochodowo grup społecznych w RFN. Widoczne jest tu, że pierwsze 80% społeczeństwa spłaca więcej pieniędzy w formie odsetek niż ich otrzymuje; dalsze 10% otrzymuje ich nieco więcej niż zmuszone jest spłacać, a ostatnie 10% otrzymuje o połowę więcej odsetek niż ich spłaca. Różnica ta stanowi, dokładnie rzecz biorąc, tę część pieniędzy, którą traci owe 80% społeczeństwa.

To najprościej obrazowo tłumaczy – być może najważniejszy – mechanizm, który bogatszych czyni ciągle i nieustannie bogatszymi, a biednych stale zubaża. Jeżeli dokładnie przyjrzymy się górnej, 10-procentowej części społeczeństwa niemieckiego pod kątem jej dochodów czerpanych z odsetek, stwierdzimy, iż znowu zachodzi tu zjawisko wzrostu wykładniczego. Dla ostatniego, najwyższego na tej skali plasującego się 1% społeczeństwa, słupek wyznaczający w tej funkcji dochody z odsetek musiałby być dziesięciokrotnie wyższy, a dla ostatniego 0,1% – ponad stukrotnie wyższy.

Tak więc z odsetkami jako mechanizmem zabezpieczającym obieg pieniądza w naszym obecnym systemie monetarnym otrzymujemy w efekcie ukrytą redystrybucję pieniądza opartą nie na efektach pracy, lecz wynikającą z faktu, że *każdy* jest w stanie zakłócić funkcjonowanie wolnego rynku (tj. wymianę towarów i usług) a tym samym całej gospodarki – powstrzymując *obieg środka wymiany* i będąc na dodatek *nagradzanym* za spowodowanie tego zakłócenia. W ten sposób – o ironio – pieniądz jest nieustannie przemieszczany przez tych, którzy mają go mniej niż potrzebują w stronę tych, którzy mają o wiele więcej pieniędzy niż wymagałoby tego zaspokojenie ich potrzeb.

Tak więc mamy oto do czynienia z inną, lecz daleko bardziej wyrafinowaną i efektywniejszą formą wyzysku od tej, którą próbował pokonać Marks. Bez wątplenia miał on rację, gdy wskazy-

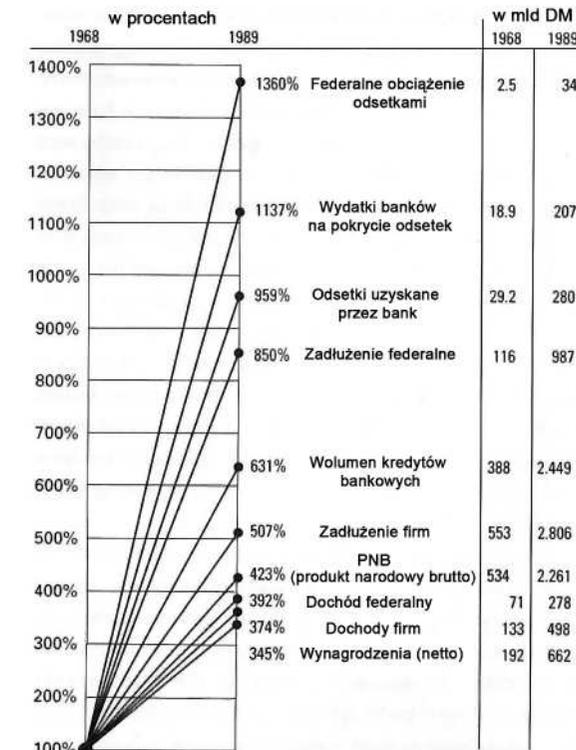
wał na sferę produkcyjną jako źródło wartości dodanej. Jest to w dosłownym rozumieniu jedyna sfera, w której w ogóle można wytworzyć, a więc i wytworzyć więcej, czyli ową wartość dodaną. Jednak rozdział wartości dodanej w coraz większym stopniu dokonuje się w sferze cyrkulacji, obiegu pieniądza i towarów; coraz częściej wręcz wyłącznie w sferze monetarnej.

Obecnie, u schyłku długiej fazy wzrostu gospodarczego i uwolnienia pieniądza od parytetu złota (konieczności pokrycia w złocie) jest to widoczne o wiele wyraźniej niż za czasów Marksa. Schyłkowość tej fazy rozwojowej zaznacza się tym, że coraz większe ilości pieniędzy koncentrowane są w rękach coraz mniejszej liczby jednostek lub firm. Od 1980 roku ogólnoswiatowy zysk ze spekulacji pieniężnych wzrósł ponad dwukrotnie. W samym Nowym Jorku codzienna wymiana jednych walut na drugie wzrosła w okresie od 1980 do 1986 roku z 18 miliardów dolarów do 50 miliardów³. Według szacunków Banku Światowego transakcje finansowe osiągają dzisiaj w skali ogólnoswiatowej mniej więcej 15–20-krotność tego, co faktycznie wynika z reguł handlu światowego, czyli prostej wymiany towarów⁴.

Mechanizm powstawania odsetku i w dalszej kolejności odsetku od tegoż odsetku nie tylko stanowi siłę napędową patologicznego wzrostu gospodarczego i ilości pieniądza, lecz również „pracuje”, jak wykazał Dieter Suhr, przeciwko konstytucyjnym prawom jednostek w większości krajów. Jeżeli bowiem konstytucja gwarantuje poszczególnym obywatelom jednakowy dostęp do korzystania z wszystkich usług „świadczonych” przez rząd danego kraju – a system monetarny można za taką usługę uznać – to nielegalnym jest stan, gdy w ramach tego systemu 10% społeczeństwa nieustannie czerpie większe zyski z tej „usługi” niż za nią płaci i dzieje się to na dodatek kosztem pozostałych 80% społeczeństwa, które stosownie do powyższego otrzymuje z tej usługi mniej niż za nią płaci.

Mogłoby więc wyglądać na to, że zmiana obecnego systemu monetarnego służyłaby „tylko” owym poszkodowanym 80% społeczeństwa, a więc tym, którzy obecnie płacą znacznie ponad wartość swojego otrzymywanego faktycznie udziału w zyskach płynących z narastania odsetek. A jednak – jak spróbuję udowodnić w *Rozdziale 3* – każdy bez wyjątku członek społeczeństwa odniesie korzyść z proponowanego rozwiązania; na dłuższą metę nawet ci, którzy czerpią profity z tego chorego systemu, jaki mamy obecnie.

Rozwój różnych wskaźników gospodarczych



Źródło: Helmut Creutz, na podstawie Raportów Banku Federalnego, etc.

**NIEPOROZUMIENIE NR 4: INFLACJA JEST INTEGRALNĄ
CZĘŚCIĄ KAŻDEGO SYSTEMU MONETARNEGO**

Czwarte z kolei błędne założenie dotyczy roli inflacji w naszym systemie gospodarczym. Dla większości ludzi inflacja wydaje się być czymś wręcz naturalnym, ponieważ nie ma na świecie kraju kapitalistycznego o gospodarce wolnorynkowej, w której nie występowałyby inflacja. Rys. 5 ilustrujący rozwój różnych wskaźników wzrostu gospodarczego w RFN, pozwala dostrzec pewien czynnik pozostający w ścisłym związku z inflacją. Podczas gdy wpływy państwa federalnego, produkt narodowy brutto jak i wynagrodzenia i płace wzrosły w okresie od 1968 do 1982 roku mniej więcej trzykrotnie (o 300%), to obciążenia państwa z tytułu narosłych odsetek urosły w tym samym czasie ponad jedenastokrotnie (o 1160%). Wyraźnie zaznacza się więc następująca tendencja: długi i odsetki od nich rosną w gospodarkach narodowych szybciej niż dochody, co wcześniej czy później musi prowadzić do zapaści nawet w społeczeństwach krajów wysoko uprzemysłowionych.

Jeżeli dziecko, które pomiędzy pierwszym a dziesiątym rokiem życia rośnie trzykrotnie miałoby stopy, które w tym samym okresie urosły jedenastokrotnie, każdy uznałby to za oznakę choroby. Problem jednak w tym, że tylko bardzo niewielka część ludzi dostrzega symptomy choroby tkwiące w obowiązującym systemie monetarnym, a jeszcze mniej ludzi potrafi znaleźć antidotum na tę chorobę. Dotychczas bowiem nikt nie był w stanie stworzyć zdrowego i przy tym trwałego systemu monetarnego.

Inflacja działa w rzeczywistości jak druga, dodatkowa forma opodatkowania, służąca rządowi krajów jako środek zaradczy do pokonania najgroźniejszych skutków rosnących zadłużeń. Staje się więc stąd ewidentne, że tzw. niezbędna inflacja musi być tym większa, im większa jest luka dzieląca dochód narodowy i długi.

Rządy krajów mogą zredukować swoje zadłużenie przez wydanie bankom emisyjnym zezwolenia na dodruk pieniędzy. Rys. 6

ilustruje spadek wartości marki niemieckiej (DM) w okresie od 1950 do 1985 roku. Dewaluacja ta najdotkliwiej trafiła w ludzi, którzy nie mogli swojego majątku ulokować w „odpornych na inflację” posiadłościach ziemskich czy też innych inwestycjach tak, jak mogła to uczynić owa niewielka grupa społeczeństwa o najwyższych dochodach.

Historyk ekonomii, John L. King, dopatruje się ścisłego związku pomiędzy inflacją a spłatami odsetek z „amerykańskiego balonu kredytowego”. W liście z dnia 8 stycznia 1988 roku napisał do mnie: „Dotychczas wystarczająco wiele napisałem na temat mechanizmu odsetka jako najwyższej przyczyny wzrostu cen, gdyż jest on przecież „ukryty” w cenie każdego towaru, jaki kupujemy; jednak myśl ta, chociaż prawdziwa, dotąd nie znalazła prawdziwej akceptacji. Dziewięć miliardów dolarów USA długów wewnętrznych tego kraju daje przy 10%-owym odsetku 900 milionów dolarów, które spłacane są rosnącymi cenami na towary i usługi, co dokładnie odpowiada 4%-owemu wzrostowi cen, określanemu przez ekspertów jako inflacja. Ja zawsze uważałem zjawisko odsetka (prostego i tzw. składanego) za niewidzialną maszynę destrukcji, która właśnie w dobie dzisiejszej szczególnie wydajnie pracuje. Musimy próbować uwolnić się od tego bezsensownego finansowego opętania.”

Z powodu inflacji, jedna marka warta jest tylko 28 fenigów



- * Jakie są przyczyny tego chronicznego oszustwa?
- * Kto zyskuje, a kto traci?
- * Dlaczego nie mamy stabilnego pieniądza?

Rysunek 6.

Na przestrzeni ostatnich 33 lat prywatne i publiczne długi wzrosły w USA o 1000%, z czego największa część przypada na budżety domowe osób prywatnych. Użyto wszystkich środków rządowych, by wzrost ten nadal pobudzać, są to więc: gwarancje przy rozdziale oprocentowania, subwencjonowanie rat hipotecznych, wymóg niskich udziałów własnego kapitału przy zakupie domów i dóbr konsumpcyjnych, uproszczone warunki udzielania kredytów, redukcje podatkowe, stworzenie rynków wtórnych, ubezpieczenia spłat itp. Wy tłumaczeniem tej polityki państwowej jest to, że jedynie w ten sposób można było konsekwencje systemu podatkowego uczynić dla znacznej części społeczeństwa znośniejszymi. Poprzez spowodowanie szybkiego wzrostu gospodarczego, nadążającego w ślad za wzrostem pieniądza według funkcji wykładniczej, społeczne skutki działania tego systemu pozostają jakiś czas niezauważone.

Lecz ten diabelski krąg zaczyna się coraz szybciej obracać, zataczając coraz większe koło. I tak inflacja to większa nierówność społeczna i coraz groźniejsze i powszechniejsze zniszczenie naszego naturalnego środowiska.

Wiele argumentów przemawia więc za tym, by ten niszczycielski finansowy mechanizm odsetka zastąpić innym zabezpieczeniem obiegu pieniądza.

Odsetki nie muszą zawsze i w każdych okolicznościach stanowić jedynej przyczyny powstawania inflacji. Uszczuplenia zasobów surowców naturalnych (jak np. w okresie kryzysu naftowego), nadmierne wydatki na zbrojenie lub wojna (jak w krajach Bliskiego Wschodu) mogą naturalnie w równej mierze powodować tendencje inflacyjne. Jednakże w normalnych warunkach i przy rozsądnej polityce monetarnej banków emisyjnych istotny powód powstawania ciągłej inflacji zostałby przez likwidację mechanizmu odsetkowego jako zabezpieczenia obiegu pieniądza opanowany.

tlum. z niemieckiego Anna Stasiak